

Bernadetta Nitschke

## SZKOLNICTWO DLA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE W LATACH 1945–1989

Sytuację ludności niemieckiej w Polsce w okresie wysiedleń i późniejszych wyjazdów możemy podzielić na trzy okresy. Pierwszy, w latach 1945–1949, charakteryzował się brakiem stabilizacji wynikającym z realizacji polityki mającej na celu całkowite usunięcie Niemców. Drugi, trwający od 1950 do 1956 roku, polegał na próbach unormowania warunków życia i pracy tej grupy ludności. Charakteryzował się on działaniami zmierzającymi do zatrzymania jej najbardziej wartościowej (ze względu na kwalifikacje zawodowe) części. Trzeci, po 1956 roku, był związany bezpośrednio z przemianami społecznymi i politycznymi w Polsce i przyniósł nowe spojrzenie na ludność niemiecką oraz uznanie jej za mniejszość narodową.

Na uwagę zasługuje sytuacja demograficzna tej grupy ludności niemieckiej, która pozostała w Polsce po zakończeniu akcji wysiedleńczej. Według danych pochodzących z województwa wrocławskiego w grupie ludności niemieckiej w wieku do lat 60 mężczyźni stanowili 30%, kobiety 37%, a dzieci do lat 14 16%. Podobnie sytuacja kształtowała się w grupie wiekowej powyżej 60 lat (14,4%)<sup>1</sup>.

Ludność niemiecka, która nie została wysiedlona, charakteryzowała się niskim wykształceniem. Fachowcy zatrudnieni m.in. w przemyśle węglowym czy fabrykach włókienniczych stanowili tylko niewielki odsetek ogółu, jednak nawet oni często stawali wobec bariery językowej, która uniemożliwiała im normalny kontakt z otoczeniem.

Widoczny postęp pod tym względem nastąpił po 1950 roku. Najważniejszym aktem prawnym regulującym warunki życia ludności niemieckiej była uchwała Prezydium Rządu z 7 kwietnia 1951 r., która gwarantowała

---

<sup>1</sup> B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1994, s. 81; A. Wróblewski, *Niemcy w województwie koszalińskim po zakończeniu przesiedleń poczdamskich. Rozmieszczenie i liczebność ludności niemieckiej w latach 1952–1970*, „Przeгляд Zachodniopomorski” z. 2, 1991, s. 66. Bardzo zbliżona sytuacja panowała w województwie koszalińskim, gdzie w 1951 r. znajdowało się 24 975 Niemców, z czego 7030 stanowili mężczyźni, 10 438 kobiety, a 7507 dzieci do lat 18.

Niemcom równouprawnienie w zakresie prawa pracy, wynagrodzenia i wypoczynku oraz możliwość zakładania szkół z niemieckim językiem nauczania na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim, a także objęcie opieką młodzieży, kobiet pozbawionych pracy oraz ludzi chorych i niedołączonych. Stwarzała też możliwość wstępowania do związków zawodowych i powoływania na niższe stanowiska kierownicze sprawdzonych pod względem politycznym robotników niemieckich<sup>2</sup>. Prawdziwe zmiany nastąpiły jednak dopiero po 1956 roku<sup>3</sup>. Istotną rolę w tym wypadku odegrała uchwała z 6 grudnia 1955 roku w sprawie ludności niemieckiej przyjęta przez KC PZPR. Podstawową jej treść stanowił program walki z dyskryminacją ludności niemieckiej oraz zapowiedź poprawy warunków materialnych i umożliwienia rozwoju życia kulturalnego<sup>4</sup>. Kwestia ta była podejmowana na kolejnych posiedzeniach KC PZPR, gdzie stwierdzono nawet: „Błędy polityczne spowodowały krzywdy materialne i moralne, których naprawa w ramach istniejących możliwości naszego państwa jest konieczna. Należy obecnie udzielić szerszej pomocy w swobodnym rozwijaniu odrębności narodowych, kulturalnych, językowych itd.”<sup>5</sup>

Niemcy byli bardziej skłonni do angażowania się w przedsięwzięcia kulturalne i oświatowe. Pierwsza organizacja o takim charakterze nosiła nazwę Antifa i została powołana w 1949 roku w Szczecinie przy wsparciu dowództwa radzieckiej jednostki wojskowej. Za swój podstawowy cel uznała

<sup>2</sup> F. Bielak, *Niemiecka grupa narodowa w Polsce*, Warszawa 1990, s. 34.

<sup>3</sup> M. Cygański, *Niemcy rosyjscy i ukraińscy w XX wieku*, „Sprawy Narodowościowe” (Seria nowa), t. II, z. 2(3), 1993, s. 84–85. Zjawisko to nie było tylko polską specyfiką. Zmianę położenia mniejszości niemieckiej można było zaobserwować we wszystkich państwach znajdujących się pod wpływami ZSRR. Polityka, którą zastosowano wobec Niemców w Związku Radzieckim, stała się obowiązkowym wzorem zachowań. W 1956 r. w ZSRR pojawiła się prasa niemieckojęzyczna, którą reprezentowały pisma „Der Arbeiter”, „Neues Leben”, „Freundschaft” oraz „Rote Fahne”. Rozpoczęło się również nadawanie lokalnych audycji radiowych w języku niemieckim, najpierw w Alma-Acie, następnie w Omsku, Frunze i Sławgorodzie. Język niemiecki pojawił się również w szkołach, przy czym nauczanie w tym języku wprowadzono na życzenie rodziców w szkołach, do których uczęszczały dzieci niemieckie. W szkołach mieszanych tworzono od drugiej klasy grupy dzieci, które dwa razy w tygodniu uczyły się języka niemieckiego. Zjawisko przybrało tak duże rozmiary, że po 1964 r. wyższe szkoły pedagogiczne w 15 republikach rozpoczęły kształcenie nauczycieli języka niemieckiego. Aktywność ludności niemieckiej sprawiła, że w 1970 r. dwaj jej przedstawiciele zostali wybrani posłami do Rady Najwyższej i Rady Narodowości ZSRR.

<sup>4</sup> Z. Romanow, *Położenie ludności niemieckiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1950–1957*, [w:] *Władze komunistyczne wobec Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 226.

<sup>5</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-142, s. 124, Referat o polityce narodowościowej Polski Ludowej.

stworzenie przedstawicielstw we wszystkich większych skupiskach Niemców w Polsce. Jej przewodniczącym został Otto Rohlf. W styczniu 1952 r. licząca już ok. stu członków Antifa zwróciła się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie z wnioskiem o rejestrację. Ze względu na swoją wagę sprawa trafiła do Sekretariatu KC PZPR. Na posiedzeniu 20 maja 1952 roku wydano decyzję negatywną – zakazującą rejestrowania nowych placówek Antify. Placówkę szczecińską podporządkowano Okręgowej Radzie Związków Zawodowych. W krótkim czasie doprowadzono do całkowitej likwidacji Antify, powołując na jej miejsce w kwietniu 1953 roku Dom Kultury Związków Zawodowych im. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej<sup>6</sup>.

Warunki do stworzenia niemieckiej organizacji powstały dopiero na fali przemian październikowych 1956 roku. Z inicjatywą utworzenia Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego wystąpiła w czerwcu 1956 roku grupa niemieckich aktywistów z Wałbrzycha. Przedsięwzięcie to wsparł KM PZPR w Wałbrzychu. Na początku października tego roku niemiecka delegacja przeprowadziła w tej sprawie rozmowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Swoje postulaty Niemcy przedstawili również w memorandum z 7 listopada 1956 roku, domagając się usprawnienia wyjazdów z Polski, uregulowania statusu prawnego osób narodowości niemieckiej w Polsce, zapewnienia Niemcom reprezentacji w sejmie, uregulowania spraw majątkowych (zwrotu mienia bądź wypłaty odszkodowań), a przede wszystkim powołania Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w województwach zamieszkałych przez ludność niemiecką (tj. wrocławskim, koszalińskim i szczecińskim)<sup>7</sup>. Pod adresem polskich władz padło szereg zarzutów. W jednym z listów, które Niemcy kierowali wówczas do KC PZPR stwierdzano m.in.:

Byliśmy Niemcami i zostaniemy nimi na zawsze, mając jedynie życzenie wychowania swoich dzieci na takich samych patriotów, jakimi sami jesteśmy. Nie chcemy już więcej decyzji dotyczących nas, zawartych bez naszego udziału. Nie chcemy już więcej, żeby Niemiec, który jest obywatelem polskim, miałby doznać krzywdy za szczere wyznanie swojej narodowości. Nie chcemy, żeby paragrafy ustawy z dnia 8 stycznia 1951 r. nadużywano w stosunku do tych Niemców, którzy od samego początku domagali się repatriacji. Nie chcemy komisji, która rozpatruje sprawy dotyczące nas [komisja do spraw łączenia rodzin

<sup>6</sup> Z. Romanow, *op. cit.*, s. 225–226: Pierwowzorem dla szczecińskiej Antify była utworzona latem 1944 r. we Wrocławiu organizacja Antifaszystische Freiheitsbewegung (Antyfaszystowski Ruch Wolności). Jej podstawowym celem było obalenie władzy hitlerowskiej i zakończenie wojny, w związku z czym jej działalność miała charakter propagandowy i dywersyjny.

<sup>7</sup> Z. Romanow, *op. cit.*, s. 226; A. Sakson, *Socjologiczna charakterystyka mniejszości niemieckiej w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski w latach 1945/89–1993*, [w:] *Polacy – Niemcy. Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość*, red. A. Sakson, Poznań 1994, s. 144.

– B.N.] bez naszego udziału. Nie chcemy, żeby Niemiec, który nie jest obywatelem polskim, służył w wojsku polskim. Nie chcemy, żeby nam zabraniano mówić po niemiecku.

Ponadto postulowano:

My chcemy więcej szkół niemieckich. My chcemy urządzać zloty. My chcemy szerzyć i pielęgnować zdobycze kultury narodowej. My chcemy wydawać swoje gazety, które są nie tylko tłumaczeniem pisma polskiego. My chcemy pogłębić prawdziwą przyjaźń między narodem polskim a niemieckim<sup>8</sup>.

Problemy te przedstawiła delegacja Niemców wałbrzyskich na spotkaniu z sekretarzem KC PZPR Witoldem Jarosińskim oraz wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem, które odbyło się w Warszawie 20 listopada 1956 r. Władze polskie uznały większość żądań niemieckich.

Efektom starań Niemców było powołanie 14 kwietnia 1957 roku w Wałbrzychu Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (NTSK), na którego czele stanął Günter Schwertfeger<sup>9</sup>. W tym samym okresie odbyło się zebranie założycielskie towarzystwa w Koszalinie. Jednakże nie rozwinęto szerszej działalności, głównie ze względu na masowość wyjazdów emigracyjnych w latach 1957–1959, które były również przyczyną niewielkiej aktywności oddziału wałbrzyskiego. W pierwszych latach liczba członków NTSK wahała się w granicach od 800 do 3 tys., nie ulegając w zasadzie zmianie.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych bujny rozwój przeżywało szkolnictwo niemieckie. Powołanie szkół z niemieckim językiem nauczania stało się możliwe na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z 26 lipca 1950 roku. Do tego czasu młodzież niemiecka mogła uczęszczać do szkół polskich. W praktyce ze względu na różne szykany rodzice często nie posyłali dzieci do szkół, organizowano natomiast prywatne nauczanie języka niemieckiego i rachunków. Była to jednak działalność nielegalna i władze starały się ją wyeliminować. Placówki UBP otrzymywały nawet zalecenia: „W żadnym wypadku nie dopuścić do potajemnego nauczania młodzieży niemieckiej, a w wypadku stwierdzenia tego natychmiast meldować i przystąpić do rozpracowania charakteru nauczania, na jakich podręcznikach, mając na uwadze szczegółowe prześwietlenie wykonujących te czynności”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> AAN, KC PZPR, sygn.237/XIV-140, s. 7, List G. Kreisnera do I Sekretarza KC PZPR.

<sup>9</sup> AP we Wrocławiu, KW PZPR, sygn. 74/XIV/18, brak nr. stron. Wałbrzyski oddział NTSK prowadził działalność w siedmiu kołach terenowych (Wałbrzych, Wrocław, Legnica, Nowa Ruda, Unisław, Boguszów, Gromadka, Cieplice Śląskie).

<sup>10</sup> Archiwum Urzędu Ochrony Państwa (A UOP) w Szczecinie, Akta administracyjne Koszalina, sygn. 322/IV, t. 16, s. 220, Pismo WUBP w Koszalinie do Powiatowego UBP w Drawsku z 25 II 1952 r.

Decyzja Ministra Oświaty umożliwiła uruchomienie z początkiem roku szkolnego 1950/51 (w trzech województwach: koszalińskim, szczecińskim oraz wrocławskim) normalnego szkolnictwa z niemieckim językiem nauczania oraz przedszkoli dla dzieci niemieckich. Wszystkie niemieckie placówki oświatowe były finansowane z budżetu państwa. Największy rozwój przeżywały one w roku szkolnym 1954/55, kiedy w województwie koszalińskim istniały 82 szkoły z 3200 uczniami, a we wrocławskim 54 szkoły z 3800 uczniami<sup>11</sup>. Według danych niemieckich w roku szkolnym 1953/54 na terenie ziem zachodnich i północnych funkcjonowało 136 szkół niemieckich z dwustu nauczycielami i ok. 8500 uczniami<sup>12</sup>. Powołano również niemieckie szkoły ponadpodstawowe: Zawodową Szkołę Górniczą w Wałbrzychu, Szkołę Przemysłowo-Górniczą w Boguszowie, Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie, Liceum Pedagogiczne w Świdnicy oraz licea ogólnokształcące w Wałbrzychu i Słupsku. Sytuację tę władze uznały za sukces. Podkreślano nawet pompatycznie: „Rozwój oświaty dla mniejszości narodowych w Polsce Ludowej świadczy o zerwaniu z międzywojenną praktyką polonizacji i dyskryminacji narodowościowej. Dokonało się to dzięki słusznej polityce naszej Partii i Rządu”<sup>13</sup>.

Niemieckie szkolnictwo napotkało jednak niemałe trudności w realizacji programu. Sama treść programowa nie różniła się od programu realizowanego w szkołach polskich, jednak prawidłowa realizacja treści nauczania wymagała zatrudnienia odpowiednio przygotowanej kadry. Ponieważ odrzucono możliwość zatrudnienia byłych nauczycieli niemieckich ze względu na ich przynależność do NSDAP, w szkołach pojawiło się wiele osób zupełnie do tego nieprzygotowanych<sup>14</sup>. Do tego dochodził jeszcze brak podręczników. Początkowo tłumaczono podręczniki polskie, lecz jakoś przekładów pozostawiała wiele do życzenia. Stopniowo udało się sprowadzić podręczniki z NRD, które jednak nie były dostosowane do polskich wymogów programowych<sup>15</sup>.

Mimo tych trudności szkolnictwo z niemieckim językiem nauczania cieszyło się wśród Niemców dużą popularnością. Nie wszyscy Niemcy mogli umieścić swoje dzieci w tych szkołach. Dotyczyło to osób, które zdecydowały się przyjąć obywatelstwo polskie. Administracja polska stała w tym

<sup>11</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-138, s. 50; Z. Romanow, *op. cit.*, s. 220.

<sup>12</sup> G. Becker, *Vertreibung und Aussiedlung der deutschen aus Polen und den ehemals deutschen Ostgebieten. Vorgeschichte, Ursachen und Abläufe*, Giessen 1988, s. 130.

<sup>13</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-140, s. 7.

<sup>14</sup> A UOP w Szczecinie, Akta administracyjne Koszalina, sygn. 322/IV, t. 16, s. 220, Pismo W UBP w Koszalinie do Powiatowego UBP w Drawsku z 25 II 1952 r. Nauczyciele niemieccy bardzo często pozostawali na usługach UBP.

<sup>15</sup> AP we Wrocławiu, KW PZPR, sygn. 74/IV/68, s. 155; B. Ociepka, *op. cit.*, s. 116.

wypadku twardo na stanowisku, że zadeklarowanie takiej opcji narodowościowej wymaga pełnej konsekwencji i nie udzielała zgody na kształcenie dzieci pochodzących z tych rodzin w niemieckich szkołach<sup>16</sup>. Wywoływało to oburzenie, gdyż nie zawsze przyjęcie polskiego obywatelstwa następowało dobrowolnie, często działo się to pod przymusem.

Wraz z wyjazdami ludności niemieckiej zmniejszała się liczba uczniów w szkołach. Na skutek tego następowała stopniowa redukcja sieci szkół niemieckich. W roku szkolnym 1959/1960 działało tylko pięć szkół z dwudziestoma nauczycielami i 148 uczniami<sup>17</sup>. Ostatnie dwie szkoły z niemieckim językiem nauczania (we Wrocławiu i Legnicy) zostały rozwiązane w 1963 roku<sup>18</sup>.

Szczególną rolę w życiu niemieckiej grupy narodowej odegrała prasa. Dała ona Niemcom – mimo swego propagandowego charakteru – możliwość kontaktu ze światem oraz wypowiedzania się na jej łamach. Pierwszym piśmie była lokalna gazeta „Wir Bauen auf”, przeznaczona dla górników niemieckich i wydawana w latach 1951–1952. Następnie można wymienić „Aufbau”, wydawany z myślą o niemieckich jeńcach wojennych oraz ukazujący się w Koszalinie periodyk „Der PGR-Arbeiter”, zastąpiony następnie przez tygodnik „Der Landarbeiter” będący dodatkiem do gazety „Arbeiterstimme”. Gazeta ta, przeznaczona dla wszystkich środowisk niemieckich w Polsce, cieszyła się stosunkowo dużą popularnością. Największy, 20-tysięczny nakład osiągnęła w 1956 roku. Od 1958 roku z braku czytelników dziennik przekształcono w tygodnik pod nazwą „Die Woche in Polen”, który jeszcze w tym samym roku zlikwidowano<sup>19</sup>.

W codziennym życiu ludności niemieckiej w Polsce istotną rolę odegrał również ruch kulturalny. Do najbardziej znanych placówek o tym charakterze należały: Górniczy Dom Kultury w Wałbrzychu, Dom Kultury im. Przyjaźni Polsko-Niemieckiej w Szczecinie, niemiecki teatr we Wrocławiu oraz Zespół Pieśni i Tańca „Freundschaft”. Z wymienionych instytucji najbardziej profesjonalny charakter miała działalność zespołu „Freundschaft”. Jego podstawowym celem było „zaznajomienie narodu polskiego z życiem, literaturą i kulturą NRD oraz pogłębienie przyjaźni między narodami polskim i niemieckim”<sup>20</sup>. Wszystkie te placówki ze względu na swój zawodo-

<sup>16</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-150, s. 3.

<sup>17</sup> G. Becker, *op. cit.*, s. 130.

<sup>18</sup> AP we Wrocławiu, KW PZPR, sygn. 74/IV/76, s. 217.

<sup>19</sup> B. Ociepka, *op. cit.*, s. 124–133; M. Tomala, *Ludność narodowości niemieckiej w Polsce*, [w:] *Historyczne, polityczne i prawne aspekty tez RFN o niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce*, red. J. Barcz, Warszawa 1988, s. 262.

<sup>20</sup> Cyt. za: B. Ociepka, *op. cit.*, s. 120–121.

wy charakter oraz sposób finansowania z budżetu państwa miały niewielki wpływ na wybór repertuaru. Podstawowe ogniwo programowe stanowiły polskie utwory patriotyczne. W nieco lepszej sytuacji znalazły się liczne zespoły amatorskie, które kierowały się głównie potrzebami widza. W województwie wrocławskim i koszalińskim funkcjonowało 87 takich placówek. Do tego należy jeszcze dodać 171 bibliotek<sup>21</sup>, które stały się dla Niemców jedyną możliwością zetknięcia się z książką niemiecką.

Innym punktem skupienia Niemców w Polsce były miejsca kultu religijnego. Większość ludności niemieckiej stanowili protestanci, katolików było niewiele. Zarówno jedni, jak i drudzy borykali się z poważnym problemem braku niemieckiego duchowieństwa. Sytuacja ta była bezpośrednim następstwem uznania przez polskie władze niemieckiego duchowieństwa za jeden z głównych filarów niemieczyny, który należy usunąć w pierwszej kolejności. Nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Niektórym duchownym udało się uchronić przed wysiedleniem, nie przyznali się bowiem do swego powołania. Tym samym życie religijne częściowo toczyło się w ukryciu. Pastory ewangelicy, aby dotrzeć do wiernych, często podejmowali wędrówki po wsiach i miasteczkach. Ponieważ liczba duchownych była niewystarczająca, niebagatelną funkcję spełniał w tym okresie laikat. Istnienie zborów grupujących Niemców Kościół ewangelicko-augsburski uznał dopiero po 1950 roku. Powołano nawet osoby zarządzające zborami – dla obszaru Pomorza Zachodniego z siedzibą w Sopocie oraz dla Dolnego Śląska we Wrocławiu. W skali kraju za sprawy zborów niepolskich pozostawał odpowiedzialny pastor Z. Michelis z Warszawy<sup>22</sup>.

Dopiero lata pięćdziesiąte dały Niemcom możliwość rozwoju życia religijnego. Uaktywniły się protestanckie rady parafialne, których podstawowym postulatem wobec władz było przyznanie kościołów na miejsca kultu religijnego. Pewne ułatwienia wynikające z liberalizacji polityki narodowościowej nie oznaczały większej swobody działania. Ośrodki religijne były nadal poddawane obserwacji i szczegółowej kontroli. Terenowe oddziały UBP otrzymały zalecenia: „Przeanalizować wszystkich pastorów i p.o. pastorów, którzy uprawiają kultury religijne – uczestników ich, gdyż za kulisami tego mogą być utworzone organizacje o nielegalnym charakterze szpiegowskim”<sup>23</sup>. Zabronione było również odprawianie nabożeństw w języku niemieckim. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie w swym liście do

<sup>21</sup> Z. Romanow, *op. cit.*, s. 222.

<sup>22</sup> J. Mieczkowski, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, „Przegląd Zachodniopomorski” z. 1, 1995, s. 99–102; B. Ociepka, *op. cit.*, s. 148–150.

<sup>23</sup> A UOP w Szczecinie, Akta administracyjne Koszalina, sygn. 322/IV, t. 16, s. 220, Pismo W UBP w Koszalinie do Powiatowego UBP w Drawsku z 25 II 1952 r.

ks. Franciszka Edmunda (Seniora Diecezji Ewangelicko-Augsburskiej w Olsztynie) z 21 października 1957 roku stwierdzało:

W związku z tym, że szereg proboszczy lub administratorów parafii ewangelicko-augsburskich na terenie tutejszego województwa zaczęło ostatnio coraz częściej posługiwać się językiem niemieckim podczas odprawianych nabożeństw, co jest sprzeczne ze stanowiskiem władzy państwowej – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie prosi Księdza Seniora o przeprowadzenie z ww. księżmi rozmów na ten temat i zwrócenie im uwagi na niewłaściwość używania języka niemieckiego w nabożeństwach na Warmii i Mazurach i jeżeli nie zaniechają tych praktyk, powiadomienie ich, że władze państwowe będą zmuszone zastosować wobec nich przepisy dekretu z dnia 31 XII 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych<sup>24</sup>.

Na podobne ograniczenia napotykali również niemieccy katolicy. Ich położenie było o tyle trudne, że Kościół katolicki nie wprowadzał podziałów wśród wiernych różnych narodowości. Nie organizowano również oficjalnie żadnych nabożeństw ani pracy duszpasterskiej w języku niemieckim. Istotne było tylko to, że wszyscy znajdowali się pod opieką duszpasterską. Nieliczni księża niemieccy nie mogli poprawić sytuacji, natomiast księża Polacy nie zawsze cieszyli się zaufaniem niemieckich wiernych, gdyż często zadrażnienia i niechęć przenosiły się również na sferę religii, a więc i relacji kapłan – wierni. Można było zaobserwować, że „księża polscy do Niemców nie mają szczególnego podejścia, przynajmniej nie daje się zaobserwować, aby kiedykolwiek ksiądz z Niemcem rozmawiał”<sup>25</sup>. Mimo licznych ograniczeń i nieporozumień życie religijne Niemców należało do najbardziej rozwijających się form aktywności.

Wszelkie możliwości działania, które udostępniono Niemcom w latach pięćdziesiątych, stały się dla nich enklawami, gdzie kultywowali swą odrębność. Po 1958 roku nastąpił jednak niemal całkowity zanik działalności mniejszości niemieckiej. Przyczyniła się do tego stopniowa radykalizacja polityki narodowościowej państwa polskiego oraz fakt, że najbardziej aktywna część społeczności niemieckiej opuściła Polskę w czasie akcji łączenia rodzin. Tym samym wszelkie próby kultywowania i krzewienia kultury niemieckiej były przez władze z łatwością tłumione. Pewne zmiany w tym względzie odnotowano w latach siedemdziesiątych. Pierwsze organizacje niemieckie zaczęły powstawać dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Początkowo inicjatywy ograniczały się do terenu województw opolskiego i katowickiego, a następnie rozszerzyły się na inne rejony kraju. Istotna zmiana położenia Niemców oraz ludności rodzimej opcji niemieckiej zaszła dopiero w III Rzeczypospolitej.

<sup>24</sup> Evangelisches Zentralarchiv Berlin, Historische Ostgebiete, sygn. 18/139, brak nr. stron.

<sup>25</sup> Cyt. za: J. Mieczkowski, *op. cit.*, s. 103.



Bernadetta Nitschke

### SCHULWESEN FÜR DEUTSCHE MINDERHEIT NACH DEM ZWEITEN WELTKRIEG

#### *Zusammenfassung*

Die Gründung von Schulen mit Deutsch als Unterrichtssprache wurde in Polen im Jahre 1950 möglich. Bis zu dieser Zeit konnte die deutsche Jugend polnische Schulen besuchen. Wegen unterschiedlicher Schikanen schickten die Eltern ihre Kindern in der Praxis oft nicht in die Schule. Es wurden dagegen privater Deutsch- und Rechnenunterricht organisiert, was jedoch nicht legal war und deswegen wollte die Regierung einen solchen Unterricht eliminieren. Im Schuljahr 1953/1954 existierten auf dem westlichen und nördlichen Gebiet Polens 136 Grund- und Oberschulen für die deutsche Minderheit. Die Staatsverwaltung ließ jedoch nicht zu, dass in diesen Schulen Kinder lernen, deren Eltern die polnische Staatsangehörigkeit bekamen. Dies rief zahlreiche Proteste heraus, weil nicht immer die Annahme der polnischen Staatsangehörigkeit freiwillig war – oft war sie erzwungen. In der Wende der 50er und 60er Jahre zogen die Bürger deutscher Abstammung massenhaft im Rahmen der Familienzurückführung in die BRD. Es erfolgte eine allmähliche Auflösung deutscher Schulen. Im Schuljahr 1959/1960 existierten bereits nur 5 Schulen. Die zwei letzten Schulen mit Deutsch als Unterrichtssprache, und zwar die Schulen in Breslau und Liegnitz, wurden 1963 aufgelöst. Mit einer wesentlichen Veränderung der Lage der deutschen Minderheit hat man erst in der 3. Republik Polen zu tun.